



УДК 316.36-055.52

Łukasz Bartosiak

doktor,

absolwent Wydziału Pedagogicznego Uniwersytetu Warszawskiego,
Krakowskie Przedmieście 26/28, 00-927 Warszawa, Rzeczpospolita Polska

OJCIEC W PROCESIE OPIEKI NAD DZIECKIEM W RODZINACH WIEJSKICH: DZIEŃ POWSZEDNI Z DZIECKIEM

Artykuł stanowi część projektu badawczego pt. *Postawy ojcowskie w środowisku wiejskim. Poświęcony jest jego wąskiemu fragmentowi dotyczącemu ojca w procesie opieki nad dzieckiem. Opieka, zgodnie z przyjętymi założeniami, jest jednym ze składników roli ojca w wychowaniu dziecka, zaś kryteria pozwalające określić udział ojców w podejmowanych działaniach o charakterze opiekuńczym to czynności związane z organizacją codziennych warunków życia. Jakościowa analiza zebranego materiału badawczego, którą poprzedza teoretyczne wprowadzenie, dostarcza aktualnej wiedzy dotyczącej między innymi wykonywania przy dziecku tzw. pierwszych czynności opiekuńczych, udziału ojca w opiece zdrowotnej dziecka, przygotowywania posiłków dla dziecka czy zabezpieczenia jego potrzeb materialnych.*

Słowa kluczowe: ojciec; dziecko; rodzina; opieka; wychowanie.

W procesie wychowania dziecka ojcowie spełniają bardzo istotną rolę. Warunkuje ona postawy mężczyzny wobec własnego potomka. Postawy te obejmują zachowanie ojca wobec dziecka wraz z przyjętym systemem wartości, życiowymi priorytetami i celami wychowania. Ojcostwo jest działaniem angażującym ojców do pełnienia przez nich określonej roli w procesie wychowania dziecka. Opieka nad dzieckiem jest jednym ze składników roli ojca w tym procesie. Przyjmuję, że obejmuje ona swym zakresem wszystkie działania świadomie podjęte przez ojców w badanych rodzinach, których naczelnym motywem jest dziecko, a celem opieki podejmowanej przez nich jest zaspokojenie podstawowych jego potrzeb (potrzeby biologiczno – fizjologiczne), których nie jest ono w stanie ze względu na wiek i poziom rozwoju samodzielnie zaspokoić (Gładowa 1999, t. 1, s.165). Społeczne, ekonomiczne i kulturowe przemiany oraz ich następstwa pokazują, że rola ojca zmienia się i obejmuje zdecydowanie szersze kręgi życia rodzinnego i społecznego niż tylko zapewnienie bytu materialnego. Role ojca i matki, mimo iż różnią się od siebie, są tak samo ważne. Ojciec może tak samo kompetentnie zajmować się dzieckiem jak kobieta (Jaworowska 1986, nr 1). Tezy te potwierdza istniejąca już wiedza. Badania K. Pospiszyla (Pospiszyl 1980) pokazują, że ojcowie w dużym stopniu angażują się w prace pielęgnacyjne przy dziecku, natomiast ich kontakt werbalny ma duże znaczenie w procesie dalszego rozwoju potomka oraz kształtowania się u niego cech męskich. Włodzimierz Fijałkowski (Fijałkowski 1996, s. 9) wskazuje na znaczenie ojca w najwcześniejszym etapie jego życia – podczas porodu, pisząc między innymi, że: «obecność męża chroni rodzicą przed uczuciem strachu i osamotnienia». M. Braun – Gałkowska (Braun-Gałkowska 2008, s.173) dostrzegając potrzebę wczesnego kontaktu ojca z dzie-

ckiem pisze, iż mężczyźni «myślą, że ich rola zacznie się, gdy dziecko będzie duże». Jest to zdaniem autorki błędne myślenie, gdyż małe dziecko rozwija się najintensywniej i najbardziej potrzebuje wówczas kontaktu z obojgiem rodziców a nie tylko z matką. E. Gaddini (Śledzianowski 2000, s. 58) twierdzi, że dziecko domaga się od ojca opieki i *poczucia* bezpieczeństwa w drugim roku życia, zaś pomiędzy szóstym a ósmym miesiącem życia «ojciec jawi się dziecku jako duplikat matki – jak matka». Udowodniono również związek pomiędzy zachowaniem ojca a postępami dziecka w nauce szkolnej. Z badań psychologa P. H. Boergera (Pospiszyl 1980) wynika, że ojcowie, którzy więcej czasu poświęcali opiece nad synami pozbawiając ich przy tym samodzielności, nie rozwijali we właściwy sposób u chłopców (uczniów klasy piątej i szóstej) potrzeby osiągnięć. Natomiast w sytuacji, kiedy ojcowie ogólnie tylko wyznaczali zadania badanym chłopcom, bez drobiazgowego rozliczania z ich wykonania, wpływali na podwyższenie poziomu potrzeby osiągnięć u synów. Inne badania [ibidem] dają wiedzę, iż potrzeba osiągnięć dodatnio koreluje z dominującą pozycją ojca w rodzinie. Doniesienia Cz. Walesy (Kornas-Biela 2001) mówią, że wysokie wymagania ze strony ojca w połączeniu z dużym stopniem swobody danej dzieciom w trakcie realizacji przez nie zadań domowych prowadzi do ich lepszych osiągnięć szkolnych, zwłaszcza z matematyki w porównaniu z nadmierną kontrolą i surowością. Oznacza to, że wysoka pozycja ojca w rodzinie łączy się ze znacznym rozwojem potrzeby osiągnięć u dziecka. Badania doby współczesnej pokazują, że relacje dobrze ukształtowanego ojca z dzieckiem mają już od chwili porodu charakter dwustronny, i nie instrumentalny. Charakteryzuje je wzajemność, zrozumienie, przemienność oraz traktowanie dziecka jako osobę

posiadającą własną świadomość i poczucie wolności. Walesa zwraca uwagę, że znaczącym doświadczeniem w życiu ojca jest obecność przy dziecku w chwili jego pierwszego uśmiechu, co następuje około szóstego tygodnia życia. M. Sitarczyk (Sitarczyk 2002) uważa, że praktycznie nie istnieje taka dziedzina psychicznego rozwoju dziecka, w której kształtowaniu ojciec nie odegrałby choć pośredniej roli. Warto zwrócić uwagę, że rozwój badań przedstawiających problem ojcostwa miał miejsce dopiero w latach siedemdziesiątych i osiemdziesiątych, głównie na zachodzie Europy. Wcześniejsza literatura przedmiotu kwestionowała wychowawczą, psychologiczną czy duchową ważność ojca w procesie wychowania dziecka. Przykładem mogą być tezy głoszone przez Ruch Wyzwolenia Kobiet czy chociażby niektóre kierunki psychoanalizy. S. Freud (Mierzwiński 1999, s.10) ukazywał w wielu swych poglądach ojcostwo, jako źródło alienacji człowieka, pisząc, że «zabójstwo ojca» (w sensie symbolicznym) jest warunkiem koniecznym dla uzyskania wolności i dojrzałości. Trudno zgodzić się z ówczesnym kierunkiem sytuowania ojca w rodzinie kiedy wiele innych współczesnych doniesień (Pospiszyl 1980, s.138) wskazuje chociażby, że rola ojca (w porównaniu z matką) w zakresie uczenia dziecka cech właściwych jego płci jest znacznie większa. Dzieci, które pozbawione są opieki ojcowskiej kształtują w sobie negatywne cechy osobowości, wykazują różne zaburzenia związane z przystosowaniem do pełnienia ról społecznych: ucznia, kolegi, dziecka w rodzinie, pracownika itp. Dzieci pozbawione opieki ojcowskiej przejawiają np. mniej dojrzałe formy zabawowe niż ich rówieśnicy przebywający z ojcem, mają trudności w przystosowaniu się do wymagań panujących w grupie, własne stany emocjonalne wyrażają w sposób otwarcie wrogi, nie uznają autorytetów, są mniej samodzielne. Dzieciom tym jest także trudniej nawiązać kontakt z osobami w podobnym wieku (Smith 2002, s. 24). Zdaniem P. J. Cordesa (Cordes 2005, s.19) usunięcie się ojca z życia córki może powodować u niej głębokie skutki społeczne, kulturowe, praktyczne i duchowe. Może być ono odebrane, jako deprecjacja kobiecości, powodując większą podatność na uleganie ideologiom zwalczającym zasadę uzupełniania się płci, tradycyjne małżeństwo, przyjęte formy męskiej odpowiedzialności np. w domu. Zachowanie ojca jest dla córki matrycą przez którą postrzega ona świat męski. Dlatego też, jego nieobecność kształtuje w jej psychice nierealny obraz mężczyzny, co w dużej mierze wpływa na trudności w wyborze przyszłego męża, a także pełnienie roli żony i matki (Wolicki 1982, nr 4, s. 29). Istnieją badania świadczące o wpływie pozycji ojca w rodzinie na stopień identyfikacji chłopców z rolą mężczyzny. Ich wyniki świadczą o tym, że stopień identyfikacji chłopca z ojcem (przejęcia przez niego cech męskich) jest wyższy w rodzinach, w których ojciec podejmuje więcej ważnych decyzji niż w rodzinach, w których dominującą pozycję w tym zakresie zajmuje matka (Pospiszyl 1980, s.140). H. B. Biller (ibidem, s.140-141) stwierdził, że na przyswojenie przez syna męskich cech ma także wpływ, poza

ojcem, zakres spostrzeganej w ojcu kompetencji. Im więcej kompetencji ojca w różnych dziedzinach dostrzeżga syn, tym w większym stopniu przyswaja sobie męskie cechy zachowania się. Sformułowana przez J. Witczaka (Witczak 1987, s.16) teza mówiąca, że obecność ojca w procesie wychowania jest ważna, konieczna i praktycznie niemożliwa do zastąpienia została, jak widać, potwierdzona przez badania naukowe. Najnowsza literatura przedmiotu nie wskazuje już zasadniczych różnic w miłości macierzyńskiej i ojcowskiej oraz nie podkreśla sztywnego podziału ról w rodzinie jak miało to miejsce w badaniach z lat siedemdziesiątych czy osiemdziesiątych, kiedy ojcostwo traktowane było w kontekście tradycyjnego wzorca rodziny oraz roli ojca i matki. Sikorska (Sikorska 2009, s. 193) uważa, że mamy dziś do czynienia z *nowym ojcem*, jako zupełnie świeżym zjawiskiem w historii ojcostwa, kształtującym się w wyniku równouprawnienia, demokratyzacji, indywiduacji i liberalizacji ról rodzicielskich. *Nowy ojciec* nie tylko powinien zapewnić rodzinie byt, ale też powinien znaleźć czas dla dziecka, dla jego matki oraz dla pracy zawodowej. Powinien też albo przede wszystkim być osobą obecną w domu, biorącą udział w opiece i wychowaniu dziecka. W dobie XXI wieku *nowy ojciec*, jak pisze autorka, „nie tylko zobowiązany jest do najwcześniejszego nawiązywania więzi z własnym dzieckiem, ale w dodatku więź ta powinna być oparta na emocjach, uczuciach i wrażliwości ojca na potrzeby nawet bardzo małego dziecka. Z powyższymi założeniami zgadza się T. Sosnowski (Sosnowski 2011) który pisze, że współcześnie wychowywanie dziecka przez ojca przejawia się m.in. tworzeniem warunków i sytuacji wychowawczych w domu rodzinnym mających na celu stopniowe wprowadzanie dziecka w świat wartości ogólnoludzkich. W świetle przeprowadzonych przez autora badań prawie wszyscy ojcowie zamieszkujący środowisko wielkomiejskie uczestniczą w procesie wychowania potomka, wskazując jednocześnie, wartości, takie jak: dobro, sprawiedliwość, pomoc drugiemu czy wrażliwość na krzywdę innych, jako dominujące i przyświecające im w aktywności wychowawczej. Sosnowski pokazuje także, że ojcowie w różnym, ale zadowalającym stopniu biorą udział w opiece nad dzieckiem poprzez towarzyszenie podczas zasypiania, przygotowywanie posiłków, zapewnienie bezpieczeństwa podczas zabawy i drogi do szkoły, zainteresowanie nauką szkolną, a także poprzez ogólne uczestniczenie w życiu i funkcjonowaniu dziecka na wielu płaszczyznach społecznych.

Badania prezentowane w niniejszym artykule, oparte na metodologii jakościowej, przeprowadzone zostały w dziewiętnastu wylosowanych wsiach powiatu plockiego. Wzięło w nich udział 37 respondentów. Ich celem było określenie postaw ojcowskich w środowisku wiejskim. Nie spełniają one cech reprezentatywności. Zebrany materiał badawczy pogłębia naukową wiedzę o istocie danego zjawiska, nie zaś o jego zakresie społecznym. Dane uzyskane podczas analizy zestawiane były w odniesieniu do wielu koncepcji, które w sposób naukowy wyjaśniają prawidłowości związane z zachowaniem i funkcjo-

nowaniem mężczyzny w roli ojca oraz jego postawami. Pod uwagę wzięta została społeczno – uczeniowa teoria osobowości J. Rottera (Gładowa 1999), teoria ekologii humanistycznej U. Bronfenbrennera (Sosnowski 2011), społeczno – poznawcza teoria A. Bandury (Gładowa 1999), a także stanowiąca najważniejsze odniesienie teoretyczne dla podjętej problematyki – poznawcza koncepcja postaw autorstwa D. Crecha, R. S. Crutchfielda, E. L. Ballacheya (Mądrzycki 1977). Badanie obejmowało wiele zagadnień. Niniejszy artykuł poświęcony jest wąskiemu ich fragmentowi dotyczącemu ojca w procesie opieki nad dzieckiem. Zgodnie z metodologicznymi założeniami, dobór próby miał charakter celowo – losowy. Następujące cechy stanowiły kryteria doboru celowego:

- ojcowie mający dziecko w klasie I – III szkoły podstawowej z terenu powiatu płockiego (teren wiejski);
- wiek ojców: badani mężczyźni nie mogli mieć więcej niż 40 lat;
- miejsce zamieszkania: badani ojcowie mieszkają na wsi.

Kryteria doboru losowego: wiejskie gminy powiatu płockiego; losowanie szkół (do których uczęszczają dzieci badanych ojców).

Kryteria, które pozwoliły mi określić udział ojców w podejmowanych przez nich działaniach o charakterze opiekuńczym to czynności związane z organizacją codziennych warunków życia dziecka (m.in. przeciętny czas w ciągu doby dnia roboczego przeznaczony dla dziecka, karmienie, kąpanie, zmiana pieluch, spacer z dzieckiem w wózku, przygotowywanie dziecku posiłków, towarzyszenie mu podczas zasypiania, dbanie o opiekę lekarską, zapewnienie mu bezpiecznej drogi do szkoły i ze szkoły).

Badania wskazują, że opieka nad dzieckiem traktowana jest przez respondentów bardzo poważnie, jako jeden z najistotniejszych obszarów aktywności i spełniania się mężczyzny w roli ojca. Wszyscy rozmówcy deklarując aktywny i zaangażowany udział w wielu działaniach i czynnościach mających na celu troskę o życiowe potrzeby dziecka, dostrzegają ich sens. Uważają ponadto, że są one czynnościami wzbudzającymi w nich dumę, satysfakcję i poczucie prawdziwej męskości. Badani wyrażają stanowisko, że ojciec powinien w miarę możliwości opiekować się dzieckiem jak najczęściej, z jak największym zaangażowaniem, satysfakcją, stanowiąc nie tylko dopełnienie działań matki, lecz w wielu przypadkach zastępując ją. Deklarowane działania o charakterze opiekuńczym w żadnym wypadku nie są dla respondentów powodem do wstydu czy poczucia utraty ideału mężczyzny. Nie ma również wśród rozmówców osoby, dla której wykonywanie obowiązków opiekuńczych przy dziecku byłoby wyzwaniem powodującym wyprowadzenie z równowagi psychicznej, agresję, niechęć czy unikanie dziecka. Deklaracje ojców dają wiedzę, że prawie wszystkie czynności opiekuńcze wykonywane przy dziecku są dla nich oprócz poważnie traktowanego obowiązku, źródłem satysfakcji i przyjemności.

Spośród wielu czynności opiekuńczych branych pod uwagę w badaniach wyróżnić należy te, które wykonywane są przy dziecku od chwili narodzin. Są to najważniejsze i niezbędne czynności pielęgnacyjno – opiekuńcze służące utrzymaniu życia noworodka. Analiza materiału badawczego wskazuje, że należą do nich: kąpanie, przewijanie i karmienie.

Pierwsze czynności opiekuńcze. Spośród wielu wspomnianych wcześniej czynności, tą, która sprawia mężczyznom najwięcej problemów oraz wywołuje lęk jest kąpanie dziecka. Niepokój wywołany obawą przed wyrządzeniem dziecku krzywdy podczas kąpania deklaruje czterech badanych. Fakt ten wskazuje m.in. następująca wypowiedź: *«Jak dziecko było bardzo małe to się do kąpania nie dotykałem, bo się bałem»*. (35 lat, rolnik, wykształcenie zawodowe, dwoje dzieci). Wśród nich jeden mężczyzna przyznaje, że kilka razy kąpał dziecko, lecz bardzo od tej czynności stronił. Takie zachowanie nie wynikało z braku odpowiedzialności i braku opiekuńczego podejścia wobec dziecka, lecz jak wcześniej wspomniałem z troski o jego dobro i obawy przed wyrządzeniem mu krzywdy. Bardzo cieszył się, gdy obowiązki te przejęła jego mama, pomagając jego żonie: *«Bałem się kąpania. Robiłem to dwa może trzy razy. Babcia z mamą miały ten temat opanowany tak, że nawet mnie tam nie chciały dopuścić do tego»*. (39 lat, jubiler, wykształcenie średnie, jedno dziecko). Trzej pozostali mężczyźni uważali, że kąpanie małego dziecka jest czynnością niezwykle odpowiedzialną, dlatego też bardzo się bali i wykonywali ją dopiero jak dziecko było starsze. Na tle 37 osobowej grupy badanych, mężczyźni ci stanowią niewielką część. Ponadto, uzasadnienie takiego postępowania połączone z troską o dobro dziecka sprawia, że zjawisko to nie jest raczej niepokojącym symptomem opiekuńczej niewydolności ojca. Prawdziwość i szczerść niniejszych deklaracji ze strony badanych podkreśla również stwierdzenie, że owe «miganie się» od uczestniczenia w kąpaniu dziecka dotyczy tylko czasu, gdy to było noworodkiem. Nie mamy tutaj do czynienia z sytuacją zupełnego, trwałego odwrócenia się ojca od tego rodzaju obowiązku.

Badania pokazują, że większość ojców brało udział w kąpaniu dziecka. Co więcej, wielu spośród nich deklaruje, że nie tylko pomagali żonie, ale wykonywali tę czynność sami na przykład z powodu jej nieobecności, bądź po porodzie: *«Wykonywałem przy dziecku wiele czynności, bo akurat żona była po cesarce. Okres dochodzenia do zdrowia jest wydłużony, no to trzeba było pomóc, ale to były przyjemne rzeczy»*. (36 lat, hartownik, wykształcenie średnie, dwoje dzieci). Wielu mężczyzn podkreśla wręcz, że kąpanie dziecka jest czynnością należąca tylko do nich. Jeden z nich mówi: *«Większe ręce mam od żony więc mi jest łatwiej»*. (38 lat, operator budowlanych piętrowych, wykształcenie średnie, dwoje dzieci). Z szerszego kontekstu wynika również, że kąpanie dziecka sprawia badanemu przyjemność, absolutnie nie wyprowadza go z równowagi psychicznej, chętnie jest przez niego wykonywane. Inny mężczyzna zaznacza: *«(...) tylko ja zajmowałem się kąpaniem dzieciaków w domu (...). Wszystko*

jestem w stanie przy nich zrobić i nawet, gdyby żona wyjechała na drugi koniec świata i zostawiła mnie z nimi na tydzień, miesiąc czy dłużej, to jestem pewny, że świetnie bym sobie ze wszystkim poradził (...).» (32 lata, instruktor pływania, wykształcenie wyższe, troje dzieci). Powyższe przykładowe wypowiedzi są oznaką właściwego, oddanego i zaangażowanego ojcostwa, w którym dobro dziecka wydaje się być najważniejsze. W podobnym tonie wypowiada się pozostałych 33 badanych. Kąpiel dziecka przez ojca staje się czynnością wstydliwą w przypadku nieco starszych córek, powyżej czterech lat. Analizy zebranego materiału nie wskazują takiego problemu w przypadku chłopców. Zdaniem badanych, dzieci bardzo lubią być kąpane przez ojców z uwagi na to, że tata częściej niż mama pozwala im bawić się w wodzie, żartować, zaś po kąpielu urządzać zabawy w łóżku i wygłupiać się. Zdaniem mężczyzn, kobiety podchodzą do tych, jak i wielu innych czynności w sposób bardziej poważny, trzymając się pewnych reguł wyznaczonych dziennym planem obowiązków i czynności. Generalnie chłopcy wolą być kąpani przez ojców a dziewczynki przez matki, chociaż nie było to bezwzględna regułą w badanych rodzinach.

Z podobną sytuacją mamy do czynienia w przypadku przewijania dziecka. Z tą czynnością opiekuńczą identyfikują się wszyscy rozmówcy. Zmiana pieluch, potocznie zwana przewijaniem, nie należy do czynności umieszczanych wśród najbardziej przyjemnych, które wykonuje się przy dziecku. Z tym stwierdzeniem zgadza się większość badanych mężczyzn. Jednakże ich zdaniem, czynności tej nie można rozpatrywać w kategoriach przyjemności bądź nieprzyjemności. Ojcowie uważają, że zmiana pieluch jest koniecznością, którą trzeba przy dziecku zrobić, bez względu na poziom przyjemności. Zaskakujące wręcz są wypowiedzi respondentów typu: «Robiłem przy dziecku wszystko, o co jestem pytany i to bardzo często. Częściej niż żona. Karmienie, ciasteczka, przepajanie, kąpanie, przewijanie, gotowanie mleczka. Nie zastawiałem się nigdy czy jest to przyjemne czy nie. Po prostu trzeba było to robić i się robiło». (38 lat, rolnik, wykształcenie podstawowe, dwoje dzieci).

Zdaniem badanych karmienie jest wiele przyjemniejsze niż przewijanie. Wszyscy deklarują, że czynność tę wykonywali. Towarzyszą jej dobre uczucia. Mowa tutaj o szczęściu, radości, satysfakcji i podkreśleniu faktu bycia ojcem. Badani zwracają uwagę, że karmienie dziecka przez ojca implikuje niejako jego towarzyszenie podczas zasypiania. Mowa tutaj przede wszystkim o okresie wczesnego dzieciństwa. Ojcowie w wielu przypadkach podkreślają, że dziecko podczas karmienia butlą zasypiało im na rękach, a następnie położone do łóżka spało w obecności taty, co wspominają jako wyjątkowo przyjemne. Jeden z mężczyzn mówi, że wszyscy ojcowie powinni towarzyszyć dziecku podczas zasypiania, gdyż «takie małe dziecko pięknie pachnie (...), jest ono wtedy tylko do przytulania i do kochania, nic więcej». (36 lat, hartownik, wykształcenie średnie, dwoje dzieci). Stwierdzenia takie skłaniają do ważnych wniosków. Świadczą między innymi o bogatych pokładach uczuć, wrażliwo-

ści i miłości ojca wobec dziecka, wielkiej więzi i potrzebie bycia razem. Na istotność okresu sprawowania tzw. pierwszych czynności zwraca również uwagę Cz. Walesa (Walesa 2001, s. 314) pisząc, że właśnie wtedy „ojciec uczy się stopniowo coraz lepszemu ujmowaniu przebiegu, przyczyn i skutków wzajemnej interakcji ojciec – dziecko oraz procesu realizowania i dokonania tej relacji – wraz z licznymi jego uwarunkowaniami (...).

Podsumowując, wszyscy badani wykonywali przy dziecku tzw. pierwsze czynności opiekuńcze lub z zaangażowaniem pomagali żonie przy ich wykonywaniu. Jedynie czterech ojców z powodu obawy przed wyrządzeniem dziecku krzywdy nie angażowało się w kąpanie noworodka. Z uwagi na wcześniejsze wnioski płynące z badań należy mieć jednak świadomość, że częstotliwość wykonywania tych czynności jest różna, zależna od ilości czasu poświęcanego w ciągu dnia dla dziecka warunkowanego przede wszystkim pracą zarobkową i porą roku.

Dzień powszedni z dzieckiem. Na potrzeby pracy przyjmuję, że dzień powszedni to każdy dzień tygodnia z wyjątkiem niedziel i świąt. Sobota również jest dniem powszednim, ale jako dzień wolny od zajęć lekcyjnych powoduje, że porządek dnia z uwagi na obecność dzieci w domu jest inny niż w przypadku dni szkolnych, kiedy pojawiają się liczne obowiązki związane z nauką dziecka. Analiza typowego dnia roboczego w badanych rodzinach pokazuje, że nie możemy mówić o jego jednolitym, wspólnym dla wszystkich rodzin schemacie. Dzień powszedni i związana z nim aktywność dziecka i ojca uwarunkowane są wieloma czynnikami, z których na plan pierwszy wysuwa się rodzaj pracy rodzica. Ponadto do czynników warunkujących określony sposób funkcjonowania rodzin oraz „rytm” dnia należy zaliczyć m.in.: odległość szkoły od miejsca zamieszkania, tryb pracy, miejsce zamieszkania (bardzo mała wieś, większa miejscowość), zainteresowania dziecka, zdolności w nauce bądź ich brak, stan jego zdrowia. Ze względu na czas pracy możemy dokonać podziału badanych na cztery grupy:

- ojcowie pracujący w gospodarstwie rolnym (nienormowany czas pracy);
- ojcowie pracujący zawsze na jedną zmianę (każdego dnia w tych samych godzinach);
- ojcowie pracujący w systemie zmianowym (zazwyczaj na trzy zmiany);
- ojcowie pracujący cały tydzień bądź dłuższy okres czasu poza domem (kierowca tira, praca w delegacji w kraju, praca za granicą).

Zakres opieki nad dzieckiem w ciągu dnia obejmuje również opiekę lekarską, przygotowywanie posiłków, udział ojców w zapewnieniu warunków materialnych czy zapewnienie bezpiecznej drogi do szkoły i ze szkoły. Większość tych czynności dotyczy okresu, kiedy dziecko wchodzi w wiek przedszkolny lub szkolny. Mając na uwadze niniejsze przesłanki, zaangażowanie i udział badanych mężczyzn w wyżej wymienione czynności przedstawiony zostanie poprzez dokonanie analizy typowego dnia roboczego (poniedziałek – piątek), jaki spędza ojciec z dzieckiem w rodzinie. Punktem

wyjścia dla tej analizy będzie przyjrzenie się ilości czasu spędzanego przeciętnie przez ojców ze swoimi dziećmi. Ilość tego czasu warunkuje bowiem wszelką aktywność opiekuńczą – wychowawczą ojca wobec dziecka.

Z badań wynika, że siedmiu respondentów przeznaczają dla dziecka w ciągu dnia roboczego nie więcej niż jedną godzinę. Ośmiu badanych poświęca dziecku od jednej do dwóch godzin, piętnastu deklaruje, że jest to od dwóch do czterech godzin. Sześciu mężczyzn poświęca dziecku w ciągu doby 5 godzin i więcej, zaś jeden w ogóle nie znajduje dla dziecka czasu. Mężczyzna ten jest 34 letnim kierowcą tira, posiada wykształcenie zawodowe. Z tej racji przyjeżdża do domu na 1 – 2 dni średnio raz na dwa tygodnie, co zapewne przyczyniło się do wystąpienia niepożądanego zjawiska zupełnego braku więzi z trzema synami. Deklaruje on, że synowie (8lat, 8lat, 12 lat) nie odchodzą od komputera nawet w chwili jego przyjazdu do domu. Nie wykazują żadnej chęci ani potrzeby powitania ojca, porozmawiania z nim, spędzenia razem czasu, poczucia bliskości taty. W czasie, gdy mężczyzna ten przebywa w domu (zwykle jest to sobota i część niedzieli – raz na około 2 tygodnie), zazwyczaj zajmuje się pracą przy domu, sprzątaniami podwórka, garażu, działki. Jak pokażą dalsze analizy materiału badawczego ojciec ten nie wykonuje również żadnych czynności opiekuńczych przy dzieciach, jest dość mało do nich przywiązany a także nie orientuje się w ich sytuacji szkolnej. Jest ojcem zupełnie nieobecny w życiu dzieci, który nie dostrzega w tej sytuacji problemu. Jego zdaniem zarówno on sam jak i dzieci przyzwyczyły już się do jego nieobecności i nie upatruje w tym żadnych niepokojących symptomów. Jako ojciec wyraźnie daje do zrozumienia, że tego typu relacje z dziećmi, w zasadzie ich brak, odpowiadają mu. Spośród badanych, którzy poświęcają dziecku w ciągu doby średnio nie więcej niż jedną godzinę dwóch posiada wykształcenie zawodowe, trzech średnio oraz dwóch wyższe. Wśród tych mężczyzn znalazło się trzech rolników, dwóch kierowców, właściciel prywatnej firmy oraz oświatleniowiec – pracownik prywatnej firmy. Warto dodać, że dwóch rolników posiada dyplom wyższej uczelni i swoją pracę wykonuje z zamiłowaniem. Bardzo mało czasu poświęca swoim dzieciom także inny ojciec z analizowanej tu grupy badanych. Jako właściciel firmy – hurtowni oświadcza, że jeśli już uda mu się spędzić ze swoimi córkami (1klasa gimnazjum, 3 klasa szkoły podstawowej) chwilę czasu w ciągu dnia, to na pewno nie jest to więcej niż 30 minut. Mężczyzna każdego dnia jest w domu nieobecny. Wczesny wyjazd do pracy uniemożliwia mu kontakt z dzieckiem, gdy zaś wraca późnym wieczorem, córki zazwyczaj już śpią. Z uwagi na fakt, że czasami uda mu się dotrzeć do domu, gdy dzieci jeszcze nie zasnęły, deklaruje, że czasami spędza z nimi około 30 minut. Sytuacja tego ojca jest nieco inna od sytuacji poprzednika. Przede wszystkim jest on każdej nocy w domu, wykazuje ogromne przywiązanie do dzieci, żony i wszystkich członków rodziny. Jest mężczyzną, który potrafi przygotować dzieciom posiłki. Córki zaś są związane ze

swoim tatą, każdego dnia tęsknią i z niecierpliwością oczekują jego powrotu. Mężczyzna mówi również, że niemal każdego dnia młodsza córka wykonuje do niego telefony z pytaniem czy wszystko w porządku oraz z prośbą, aby ostrożnie wracał do domu. Rozmówca przyznaje, że czuje się uzależniony od pracy, nie potrafi w ciągu dnia odpoczywać, gdy zaś z różnych powodów zdarzy się, że wystąpi dzień wolny, mimo radości, że jest wówczas z rodziną, odczuwa dyskomfort z powodu braku pracy i zarabiania w tym czasie pieniędzy.

Trzech pozostałych mężczyzn z analizowanej tu grupy ojców deklaruje, że spędza z dzieckiem około jednej godziny w ciągu dnia. Sytuacja taka uwarunkowana jest pracą. Dwóch z nich pracuje w rolnictwie, zaś jeden jest kierowcą. Również w przypadku tych mężczyzn trudno zauważyć jakkolwiek brak przywiązania do dzieci, chęć odseparowania się od nich czy brak przywiązania. Wśród badanych, którzy poświęcają dziecku od 1 do 2 godzin w ciągu dnia, dwóch posiada wykształcenie zawodowe, czterech średnio oraz dwóch wyższe. Jest w tej grupie dwóch rolników, czterech pracowników fizycznych w prywatnej firmie, nauczyciel oraz właściciel firmy handlowej. Tutaj również czynnikiem warunkującym ilość czasu poświęconego dziecku jest specyfika pracy. Można zaobserwować, że w przypadku mężczyzn prowadzących własną firmę, działalność gospodarczą, czasu dla dziecka jest mniej niż w przypadku osób pracujących u pracodawców a nawet rolników. Badania pokazują, że takie osoby dużo więcej czasu poświęcają pracy, obowiązkom zawodowym, są w dużo większym stopniu zaabsorbowani zarabianiem pieniędzy, kosztem czasu dla dzieci.

Ojcowie, którzy poświęcają dziecku od 2 do 4 godzin w ciągu dnia w większości posiadają wykształcenie średnie, jedynie dwóch ukończyło tylko szkołę podstawową oraz dwóch zawodową. Pięciu spośród tej grupy ukończyło studia wyższe. To ojcowie, którzy dostrzegając sens i potrzebę poświęcania dziecku czasu, starają się w miarę możliwości czynić to. Oni również zgodnie twierdzą, że wszystko zależy od pracy. Uważają, że czasy, w których żyją zmuszają ich do oddania się przede wszystkim aktywności zarobkowej w celu zapewnienia rodzinie bytu materialnego.

Wśród respondentów są także ojcowie, którzy poświęcają dziecku bardzo dużo czasu w ciągu dnia. Deklarują, że jest to 5 godzin, a czasami całe popołudnie. Ta grupa mężczyzn to przede wszystkim osoby pracujące w różnych prywatnych firmach, osoby pracujące dorywczo a także jeden rolnik. W grupie tej uwidacznia się pewna zależność pomiędzy charakterem pracy a ilością poświęcanego dzieciom czasu. Mężczyźni ci w większości wracają po pracy do domu o stałej, określonej godzinie. Sytuacja taka umożliwi im regularny kontakt z dzieckiem, pozwala na poświęcenie dziecku odpowiedniej ilości czasu. Jest wśród nich również ojciec wykonujący zawód organisty wymagający nieobecności wśród najbliższych jedynie w niedziele i święta. Ciągłe przebywanie w domu a także

miłość i przywiązanie do dzieci powoduje, że poświęca im bardzo dużo czasu oraz przebywa z nimi niemal cały czas po przyjściu dzieci ze szkoły. Czynnikiem warunkującym ilość poświęcanego dziecku czasu w ciągu doby jest specyfika wykonywanej pracy a także, w przypadku rolników, pora roku. To one warunkują w zasadzie całościowo pojęte funkcjonowanie ojca w rodzinie, jego spełnianie się w roli ojca, męża, wychowawcy, w konsekwencji postawę. Tryb i charakter pracy badanych jest bardzo zróżnicowany. Wielu z nich pracuje w systemie zmianowym, wielu też oprócz stałego miejsca zatrudnienia wykonuje różnorodne prace dorywcze i sezonowe. Te czynniki sprawiają, że każdy dzień z dzieckiem, jeśli chodzi m.in. o sprawy opieki, wygląda zupełnie inaczej. Sytuacja ta dotyczy szczególnie mężczyzn pracujących poza rolnictwem. W przypadku rolników sposób pełnienia roli ojcowskiej zależy w największym stopniu od wspomnianej już pory roku. Można powiedzieć, że pora roku nakreśla w ich przypadku dwa odmienne wizerunki ojca. W okresie zimowym ojciec obecny przy dziecku, zaangażowany w opiekę i wychowanie, oddany pomocy żonie w sprawach dzieci i rodziny oraz w okresie letnim – ojciec nieobecny w domu, niemający czasu dla dziecka i rodziny, zaniedbujący swoje ojcowskie obowiązki.

Analizując ilość czasu poświęcanego dziecku w ciągu dnia przez ojca należy także zwrócić uwagę na inną, widoczną w badaniach, kwestię. Dotyczy ona przede wszystkim ojców – rolników, którzy bardzo często pracują we własnych podwórkach, przydomowych gospodarstwach i działkach rolnych. Istnieje bowiem różnica pomiędzy czasem dla dziecka a czasem spędzonym z dzieckiem. Kontakt tych mężczyzn z dziećmi jest bardzo częsty. Można tu mówić nawet o 8 godzinach i więcej w ciągu każdego dnia. Jednakże w większości przypadków jest to jedynie przebywanie z dziećmi. Dzieci bawiąc się letnią porą, często towarzyszą tacie podczas pracy w gospodarstwie, pracy w podwórku, podczas remontowania sprzętu rolniczego, maszyn czy na przykład podczas żniw. Trudno tu mówić o czasie przeznaczonym dla dziecka, podczas którego ojciec miałby możliwość porozmawiania na określone tematy, wysłuchania jego problemów, poczytania książki, pogrania w gry planszowe, zabawy czy włączenia się w aktywność dziecka zgodnie z jego zainteresowaniami i aktualnymi potrzebami. W tym czasie jednak, ojciec zajęty jest zwykle własną pracą, zaś dziecko jest tylko przez niego widziane i obserwowane. O czasie przeznaczonym dla córki bądź syna możemy mówić wówczas, gdy ojciec w pełni stara się oddać dziecku i razem z nim uczestniczyć w realizacji zaplanowanych zadań, przyjemności, nie zajmując się w tym czasie inną pracą. Czas ten powinien być obopólnym pożytkiem i przyjemnością. Rolnicy bardzo często deklarują, że poświęcają dziecku bardzo dużo czasu, często całe popołudnie, jednakże tak naprawdę jest odwrotnie. Dzieci rolników zazwyczaj jedynie spędzają czas w obecności ojca. Dlatego też na podstawie przeprowadzonych badań łatwo dostrzec tę rozbieżność i nieodpowiednie

interpretowanie problemu. Jak już zostało wcześniej wspomniane, badania wskazują, że czynniki, takie jak wykształcenie, wiek, liczba dzieci w rodzinie, ich płeć, staż pracy ojca, staż małżeński nie warunkują ilości poświęconego dziecku czasu. Jedynymi czynnikami, które o tym decydują jest deklarowany przez wszystkich respondentów charakter pracy zawodowej oraz pora roku. Od rodzaju pracy, jej trybu i charakteru zależy, ile czasu w ciągu dnia ojciec poświęca swojemu dziecku. Wniosek ten skłania do wielu refleksji. Przede wszystkim wyraźnie zarysowują się trzy grupy respondentów:

- ojcowie, którzy nie poświęcają dziecku czasu w ogóle, bądź poświęcają go bardzo niewiele i nie dostrzegają problemu z powodu takiej sytuacji, takiego postępowania;

- ojcowie, którzy poświęcają dziecku określoną ilość czasu, zazwyczaj około jednej, dwóch, trzech godzin w ciągu dnia i upatrują problem w tym, że jest to zbyt mało czasu z ich strony dla dziecka jednak z uwagi na pracę nie są w stanie zmienić tej sytuacji;

- ojcowie, którzy poświęcają swojemu dziecku bardzo dużo czasu w ciągu dnia, dostrzegają potrzebę częstego przebywania z dzieckiem, cieszą się, że tryb pracy umożliwia im takie postępowanie, deklarują, że w przypadku np. zmiany priorytetem jest dla nich czas dla rodziny i dziecka, niekoniecznie niewielka korzyść finansowa.

Dla części badanych rola ojca sprowadza się jedynie do zarabiania pieniędzy. Przykładem jest chociażby ojciec pracujący we Francji, wcześniej w Irlandii. Mężczyzna ten wraca do domu na kilka dni, co cztery miesiące. Trudno mówić tutaj o obecności ojca w życiu dziecka, wkładzie w jego wychowanie i opiekę. Badania pokazują również, że istnieją ojcowie skłonni do zmiany pracy z powodu dostrzeżenia przez nich problemu zupełnego braku czasu dla dziecka i całej rodziny. Jak już wcześniej wspominałem, jeden z badanych mówi, że «*dzieci podrosły – trzeba było zmienić pracę (...)*». Mężczyzna ten dodaje także, że nowa praca nie przyniosła mu korzyści materialnych, nie miało to jednak głównego znaczenia. Dla niego ważny był tryb pracy, który umożliwiał mu codzienny powrót do domu o określonej, stałej porze. Nasuwa się pytanie, jakie miejsce wśród życiowych priorytetów badanych ojców zajmują dzieci? Wydaje się, że dzieci zajmują najwyższe miejsce w hierarchii wartości mężczyzn, którzy są zdolni podporządkować charakter pracy do wieku dziecka, jego potrzeb i oczekiwań ze strony ojca. Dla respondentów, którzy dysponują określonym czasem dla dziecka w ciągu dnia, lecz nie są usatysfakcjonowani, ponieważ uważają, że powinni tego czasu mieć zdecydowanie więcej, bycie ojcem jest raczej równorzędne z innymi obszarami codziennego życia. Ojcowie, którzy w ogóle nie poświęcają dziecku czasu w ciągu dnia, bądź poświęcają mu maksymalnie 30 minut, lekceważą raczej swoje ojcostwo. Mimo, że niektórzy z nich zaznaczają swoje przywiązanie i miłość do dziecka, trudno deklaracje takie traktować poważnie. Uzależnienie od pracy, zarabiania pieniędzy czy wręcz fanatyzm materialny tłumi u tych osób wolę wypełniania roli ojca.

Bibliografia

1. Braun – Gałkowska M., Psychologia domowa, Wydawnictwo KUL, Lublin 2008.
2. Cordes P.J., Zagubione ojcostwo, Biblioteka «Pastorales» – «Bernardinum», Pelplin 2005.
3. Fijałkowski W., Ojcostwo na nowo odkryte, Wydawnictwo Diecezjalne, Pelplin 1996.
4. Gładowa A. (red.), Klasyczne i współczesne koncepcje osobowości, Wydawnictwo Uniwersytetu Jagiellońskiego, Kraków 1999, t. 1.
5. Jaworowska A., Specyfika roli ojca. Różnice między matką a ojcem w zakresie funkcjonowania w rolach rodzicielskich (przegląd badań), «Psychologia Wychowawcza» 1986, nr 1.
6. Kornas – Biela D. (red.), Oblicza ojcostwa, Wydawnictwo KUL, Lublin 2001.
7. Kwak A. (red.), Rodzicielstwo między domem, prawem, służbami społecznymi, Akademia Pedagogiki Specjalnej, Warszawa 2008.
8. Mierzwiński B., Męzczyzna istota nieznana, Wydawnictwo «Adam», Warszawa 1999.
9. Mądrzycki T., Psychologiczne prawidłowości kształtowania się postaw, Wydawnictwa szkolne i Pedagogiczne, Warszawa 1977.
10. Pospiszyl K., Ojciec a rozwój dziecka, Wiedza Powszechna, Warszawa 1980.
11. Sikorska M., Nowa matka – nowy ojciec – nowe dziecko. O nowym układzie sił w polskich rodzinach, Wydawnictwa Akademickie i profesjonalne, Warszawa 2009.
12. Sitarczyk M., Między pokoleniową transmisją postaw wychowawczych ojców, Wyd. Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej, Lublin 2002.
13. Smith M., Między ojcem a synem, WAM, Kraków 2002.
14. Sosnowski T., Ojciec we współczesnej rodzinie. Kontekst pedagogiczny, Wydawnictwo Akademickie Żak, Warszawa 2011.
15. Witczak J., Ojcostwo bez tajemnic, Instytut Wydawniczy Związków zawodowych, Warszawa 1987.
16. Wolicki M., Wpływ kontaktu psychicznego z ojcem na uczenie się przez dziecko ról rodzicielskich, «Problemy Rodziny», 1982, nr 4.
17. Śledzianowski J., Ach! Ten tata, Wydawnictwo «Korad», Kielce 2000.

РОЛЬ БАТЬКА У ДОГЛЯДІ ЗА ДИТИНОЮ У СІЛЬСЬКІЙ СІМ'Ї: БУДНІ З ДИТИНОЮ

Бартосяк Лукаш, доктор наук, закінчив Педагогічний факультет Варшавського університету,
Краківське передмістя 26/28, 00-927 Варшава, Республіка Польща

Стаття є частиною дослідницького проекту «Батьківські відносини в сільській місцевості». Стаття зосереджена на невеликому фрагменті проекту, пов'язаного з роллю батька в процесі виховання дитини. Дії, які пов'язані з організацією побутових умов можуть бути класифіковані як критерії, що дозволяють визначити участь батьків у догляді за дітьми. Якісний аналіз зібраних матеріалів досліджень, який передуює теоретичному введенню, надає сучасні знання щодо здійснення догляду за дитиною, участі батька в охороні здоров'я дітей, приготування їжі для дитини, матеріального забезпечення дітей.

Ключові слова: батько; дитина; сім'я; догляд; виховання.

FATHER IN THE PROCESS OF CHILDCARE IN THE FAMILIES LIVING IN A VILLAGE: WEEKDAYS WITH A BABY

Bartosiak Lukash, Dr., graduated from the Faculty of Pedagogic, University of Warsaw,
Krakow suburbs 26/28, 00-927 Warsaw, The Republic of Poland

The article constitutes a part of research project entitled «Paternal attitudes in the rural environment». It focuses on a smaller fragment of the project connected with the role of the father in the process of upbringing. In accordance with the accepted assumptions, childcare is one of the components of the father's role in the process of parenting. The actions that are linked to organizing the everyday life conditions may be classified as criteria that allow to determine the participation of fathers in childcare processes. The qualitative analysis of collected research material, which is preceded by a theoretical introduction, demonstrates current knowledge on performing first childcare actions, the father's contribution to the child's healthcare, preparing meals or securing the material needs of a child, among other things.

Key words: father; child; family; care; upbringing.

Стаття надійшла до редакції 18.08.2016
Прийнято до друку 29.09.2016